

Witam Was po przerwie!

Mam nadzieję, że nie poddajecie się. Wiem, że nie jest Wam łatwo, ale musimy wytrzymać.

Dzisiaj zaczniemy lekturę „Kamienie na szaniec”. Jednak pierwsza lekcja poświęcona będzie J. Słowackiemu. Jutro, tj. 21.04. będą kontynuowane tematy z lektury.

Temat 1: „Testament mój” J. Słowackiego jako testament poetycki.

Przebieg lekcji:



Zanim przeczytacie wiersz, przypomnijmy sobie informacje na temat J. Słowackiego.

Odwołanie się do życiorysu poety- jego osamotnienie, obojętności i uprzedzeń emigracji polskiej (poeta na emigracji był bardzo samotny)

-kolejne wydania jego poezji przyjęte były chłodno i nie znalazły uznania wśród polskiej emigracji; z listów Słowackiego do matki wiemy tylko, jak bardzo czekał na odzew krytyki

-niepochlebne opinie o jego twórczości wypowiadali: Zalewski, Garczyński, Siemieński, Januszkiewicz;

-Adam Mickiewicz określił jego poezję jako piękny kościół, w którym nie ma Boga; (kiedy w III cz. Dziadów Mickiewicz epizodycznie umieszcza jego ojczyma dr Becu (jako uosobienie służalczości, rozgoryczony poeta opuszcza Paryż)

-zlekceważone i przemilczane zostały takie późniejsze, znakomite dzieła jak: Balladyna, Anelli, Kordian, Lila Weneda

-zjadliwą krytyką darzy go pismo "Pszonka", lekceważące sądy o poecie wypowiada wyróżniający się krytyk "Młodej Polski" St. Ropelewski

-Spróbujmy teraz wyjaśnić, jak rozumiemy znaczenie słowa testament, w jakich okolicznościach sporządza się testament :na wypadek śmierci

-Jakie warunki powinien spełniać spadkodawca tj. sporządzający testament (oświadczenie składa osobiście, nie cierpi na chorobę psychiczną, testament sporządza dobrowolnie, nie pod przymusem, treść testamentu nie może być sprzeczna z prawem np. nie może godzić w czyjeś dobro)

-Co jest treścią testamentu?

Rozporządzenie majątkiem; wskazówki, prośby dla potomnych

Przeczytajcie teraz wiersz J. Słowackiego i zastanówcie się, czy utwór spełnia rzeczywiście wszystkie założenia testamentu i czy słusznie jest tak zatytułowany?

Wiersz został napisany na przełomie 1839 i 1840 roku (w Paryżu) przez chorego poetę (Słowacki był człowiekiem bardzo słabym, odziedziczył po ojcu gruźlicę – z tego właśnie powodu nie wziął udziału w powstaniu listopadowym, uległ woli matki i w marcu 1831 roku wyjechał na Zachód), jakby w przeczuciu bliskiej śmierci.

Testament mój

Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami,
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny,
Dziś was rzucam i dalej idę w cień — z duchami —
A jak gdyby tu szczęście było — idę smętny.

Nie zostawiłem tutaj żadnego dziedzica
Ani dla mojej lutni, ani dla imienia; —
Imię moje tak przeszło jako błyskawica
I będzie jak dźwięk pustej trawy przez pokolenia.

Lecz wy, coście mnie znali, w podaniach przekażcie,
Żem dla ojczyzny sterał moje lata młode;
A póki okręt walczył — siedziałem na maszcie,
A gdy tonął — z okrętem poszedłem pod wodę...

Ale kiedyś — o smętnych losach zadumany
Mojej biednej ojczyzny — przyzna, kto szlachetny,
Że płaszczy na moim duchu był nie wyżebrany,
Lecz świetnościami dawnych moich przodków świetny.

Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą
I biedne serce moje spalą w aloesie,
I tej, która mi dała to serce, oddadzą —
Tak się matkom wypłaca świat, gdy proch odniesie...

Niech przyjaciele moi siadą przy pucharze
I zapiją mój pogrzeb — oraz własną biedę:
Jeżeli będę duchem, to się im pokażę,
Jeśli Bóg [mnie] uwolni od męki — nie przyjdę...

Lecz zaklinam — niech żywi nie tracą nadziei

I przed narodem niosą oświaty kaganiec;
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec!...

Co do mnie — ja zostawiam małą tu drużbę
Tych, co mogli pokochać serce moje dumne;
Znać, że srogą spełniłem, twardą bożą służbę
I zgodziłem się tu mieć — nieplakaną trumnę.

Kto drugi tak bez świata oklasków się zgodzi
Iść... taką obojętność, jak ja, mieć dla świata?
Być sternikiem duchami napelnionej łodzi,
I tak cicho odlecieć, jak duch, gdy odlata?

Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mi żywemu na nic... tylko czoło zdobi;
Lecz po śmierci was będzie gniotła niewidzialna,
Aż was, zjadacze chleba — w aniołów przerobi.

Tytuł odczytuje się raczej jednoznacznie, choć oczywiste jest, że autorowi chodzi bardziej o wyrażenie stosunku do twórczości poetyckiej i swej roli jako poety niż rzeczywistej, zagwarantowanej prawem „ostatniej woli” w sprawie dóbr materialnych. Osobisty charakter wiersza – podkreślony w tytule zaimkiem „mój” – sprawia, że wyraża on także pewne myśli, wskazówki czy postulaty, które mogą być za prawdziwą „ostatnią wolę” uznawane:

*Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą
I biedne serce moje spalą w aloesie,
I tej, która mi dała to serce, oddadzą
[...]
Niech przyjaciele moi siądą przy pucharze
I zapiją mój pogrzeb – oraz własną biedę.*

Ostatnia wola wyrażona tu przez poetę dotyczy przede wszystkim roli, jaką grał on w społeczeństwie – a pojmował ją jako rodzaj służby na rzecz narodu – oraz uczuć owej roli towarzyszących: poczucia smutku, zniechęcenia i zawodu, lecz także wiary i nadziei, że trud ów przyniesie rezultaty.

Dwa wątki treściowe określone formułą testamentu:

-własne dziedzictwo poety i jego portret duchowy

-mocą ostatniej woli nakazane obowiązki żywym – ich zadania wobec ojczyzny

Odpowiadamy na polecenia:

Polecenia:

-Jak Słowacki określa swój stosunek do społeczeństwa?

-Dlaczego myśl o śmierci napawa go smutkiem?

-Jaki nakaz zostawia żywym?

-W czym widzi wartość swojej poezji?

Słowacki akcentuje przede wszystkim swój patriotyzm, wyrażający się w towarzyszeniu narodowi we wszystkich momentach jego bytu i w służeniu mu swoją poezją: lecz wy, coście mnie znali... Mówiąc o ludziach, poeta podkreśla swoją do nich miłość: ...nigdy mi kto szlachetny...

Brak spadkobiercy swojej twórczości, rozłączenie z ukochaną matką, świadomość braku uznania dla własnej twórczości, śmierć w osamotnieniu i opuszczeniu: *nieplakana trumna...*,

Imię moje przeszło jako błyskawica..., Kto drugi tak bez świata oklasków się zgodzi?

Poeta pozostawia swym czytelnikom bezwzględny nakaz służby narodowi: *Lecz zaklinam – niech żywi nie tracą nadziei...*

Niedoceniony ani przez krytyków, ani przez naród, Słowacki wierzy jednak, że jego poezja będzie pozytywnie oddziaływać na czytelnika, że będzie tą siłą fatalną, która zjadaczy chleba w aniołów przerobi. Słowacki jest przekonany o doskonałym wpływie swej poezji na przyszłe pokolenia

Jedyną prywatną prośbą, którą odnajdujemy w wierszu, jest apel, by jego ciało zostało po śmierci spalone w aloesie i oddane jego matce:

Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą

I biedne moje serce spalą w aloesie,

I tej, która mi dała to serce, oddadzą-

Aloes był symbolem pamięci i trwałości uczucia. Poeta pragnie ponadto, by jego przyjaciele dalej walczyli, w razie potrzeby stanęli na czele narodu i oddali swe życie, aby byli

„kamieniami rzuconymi na szaniec”.

Lecz zaklinam - niech żywi nie tracą nadziei

I przed narodem niosą oświaty kaganiec;

A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,

Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec...

Elementy poetyckiego testamentu Słowackiego

- Stosunek poety do przyjaciół i narodu;
- Prośby poety;
- Nakazy dla narodu;
- Podkreślenie spełnienia przez poetę patriotycznego obowiązku wobec ojczyzny;
- Nastrój smutku i osamotnienia poety;
- Określenie roli swojej poezji w życiu narodu w przyszłości.

Utwór Słowackiego należy do liryki bezpośredniej i skierowany jest do konkretnego odbiorcy (do przyjaciół poety, jemu współczesnych i do nas, czyli potomnych). Ma on charakter poetyckiego testamentu, czyli dzieła, które ma być jednocześnie ostatnim pożegnaniem poety ze światem oraz wyrazem jego ostatniej woli.

W wierszu występują środki stylistyczne takie jak: epitety („nieplakana trumna”, „lata młode”, „dźwięk pusty”), metafory („Być sternikiem duchami napełnionej łodzi”, „Aż was,

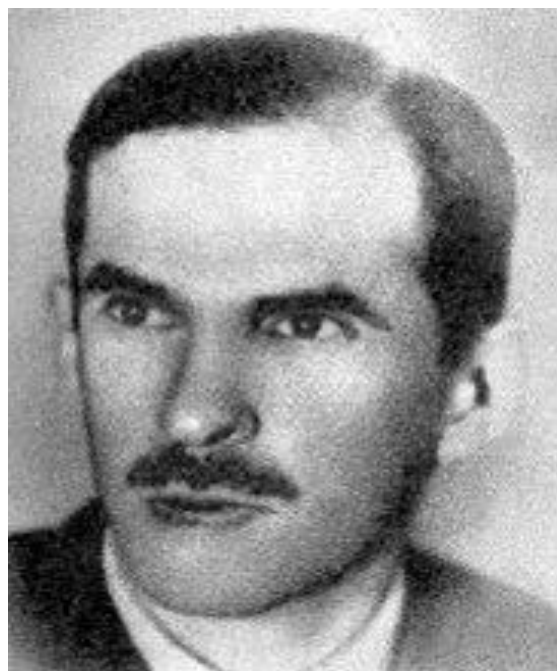
zjadacze chleba - w aniołów przerobi”), porównania („Imię moje tak przeszło jako błyskawica”), wykrzyknienia („Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec!”), pytania retoryczne („I tak cicho odlecieć-jak duch, gdy odlata?”).

To wiersz reprezentujący osobny gatunek literacki: testament poetycki. Jest to utwór stylizowany na testament, czyli zawierający pożegnanie artysty ze światem żyjących, wyrażający jego uczucia i życzenia skierowane do współczesnych i potomnych, formułujący jego ostatnią wolę.

Temat 2: Posłuchajcie opowiadania o Alku, Rudym, Zośce...

Autorem książki „Kamienie na szaniec” jest Aleksander Kamiński.

Sylwetka autora:



Aleksander Kamiński, przybrane nazwisko: *Aleksander Kędzierski*, ps. *Dąbrowski, J. Dąbrowski, Fabrykant, Faktor, Juliusz Górecki, Hubert, Kamyk, Kaźmierczak, Bambaju* (ur. 28 stycznia 1903 w Warszawie, zm. 15 marca 1978 tamże) – pedagog, wychowawca, profesor nauk humanistycznych, współtwórca metodyki zachowej, instruktor harcerski, harcmistrz, żołnierz Armii Krajowej oraz jeden z ideowych przywódców Szarych Szeregów, przewodniczący Prezydium Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego.

Od roku 1935 zajmował się organizacją Ośrodka Harcerskiego w Górkach Wielkich, a w 1937 stworzył tam Szkołę Instruktorów. Pod jego kierunkiem przeprowadzane były liczne kursy, opracowano program Harcerskiego Uniwersytetu Ludowego oraz wykorzystywano metodę zachową i harcerską w nauczaniu.

Po wybuchu II wojny światowej Kamiński postanowił ewakuować ośrodek, a sam wrócił do Warszawy. W stolicy zaangażował się w prace Wojskowego Pogotowia Harcerzy i zajął się prowadzeniem Komitetu Samopomocy Społecznej dla uchodźców i pogrzelców. 27 września 1939 roku na tajnym spotkaniu członków Naczelnej Rady Harcerskiej przedstawił

projekt organizacji męskiego harcerstwa podziemnego, który został przyjęty. Związek Harcerstwa Polskiego został przemianowany na Szare Szeregi, których naczelnikiem został Florian Marciniak. Po kapitulacji Warszawy Kamiński zorganizował prace opiekuńcze z osieroconymi dziećmi. Jesienią nawiązał kontakt z wojskiem i został zaprzysiężony na żołnierza Służby Zwycięstwu Polski. Podjął się również założenia „Biuletynu Informacyjnego”, kompletując zespół redakcyjny i sieć informatorów.

W numerze z 1 listopada 1940 roku zapowiedział powołanie organizacji „Wawer”, której działalność opisał w „Wielkiej grze” (1942) i „Kamieniach na szaniec” (1943). Od roku 1941 Aleksander Kamiński pełnił funkcję szefa Biura Informacji i Propagandy (BIP) Okręgu Warszawskiego ZWZ. Po fali aresztowań, które nastąpiły w 1942 roku, przyjął pseudonim „Hubert”. Po upadku Powstania Warszawskiego został umieszczony w obozie przejściowym w Pruszkowie. Wywożony, zdołał zbiec z transportu i przedostał się do Skierniewic, gdzie przebywała jego żona z córką.

Po wojnie, dzięki pomocy profesor Heleny Radlińskiej, Aleksander Kamiński otrzymał posadę starszego asystenta w Zakładzie Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego. Początkowo pracował w katedrze pedagogiki ogólnej, a następnie – historii doktryn pedagogicznych. W roku 1948 ukazała się drukiem jego praca doktorska: „Nauczanie i wychowanie metodą harcerską”. W lutym 1946 został mianowany przez ministra oświaty członkiem Tymczasowej Naczelnej Rady Harcerskiej. Od początku 1947 roku był parokrotnie przesłuchiwany przez Urząd Bezpieczeństwa. Atak na ZHP, który nasilił się po ukazaniu gawędy „Następcy św. Jerzego”, wpłynął ostatecznie na decyzję Kamińskiego o wycofaniu się z aktywnej działalności we władzach harcerskich. Pod koniec lat 40-tych poświęcił się przede wszystkim pracy naukowej, prowadząc cykl wykładów.

Geneza „Kamieni na szaniec”

„Kamienie na szaniec” są opowieścią opartą na autentycznych wydarzeniach i opisującą wojenne losy prawdziwych ludzi. Aleksander Kamiński już od pierwszych dni okupacji Polski brał czynny udział w działalności konspiracyjnej. Był między innymi twórcą i komendantem organizacji Małego Sabotażu „Wawer”, do której należeli również bohaterowie utworu. Wśród młodzieży szaroszeregowej był osobą popularną i cenioną – znano go jako autora poczytnych książek i publikacji, a Leszek Domański – „Zeus” był jego przyjacielem. Harcerze, znający powieść „Andrzej Małkowski”, pragnęli, aby powstała książka o ich działalności konspiracyjnej. Naczelnik Szarych Szeregów, Florian Marciniak, zaproponował Kamińskiemu, by napisał utwór o warszawskich harcerzach. Zimą 1941 roku „Kamyk” zasiadł do pracy nad „Wielką grą”, która została uznana za książkę Szkół Bojowych, skupiających młodzież w wieku 16-18 lat. W roku następnym powstał „Przodownik”. Fabułę kolejnego dzieła o działalności Szarych Szeregów podyktowało Kamińskiemu życie znanych mu młodych ludzi i wydarzenia, jakie rozegrały się w marcu 1943 roku. W nocy z 22 na 23 marca tegoż roku gestapo aresztowało hufcowego Hufca Południe, Jana Bytnara – „Rudego”. Wieści o okrutnych torturach, jakich doznawał „Rudy” podczas przesłuchań, ostatecznie wpłynęły na decyzję przyjaciół o odbiciu go z rąk Niemców. Akcja przeprowadzona została 26 marca, pod dowództwem Stanisława Broniewskiego. Pod Arsenalem harcerze zaatakowali niemiecką więźniarkę i uwolnili Janka oraz 25 innych więźniów, przewożonych z alei Szucha do więzienia na Pawiaku. Stan „Rudego” okazał się jednak beznadziejny. Podczas akcji ranny został Aleksy Dawidowski – „Alek”. Obaj zmarli tego samego dnia – 30 marca 1943 roku.

Wydarzenia te przyczyniły się bezpośrednio do powstania „Kamieni na szaniec”. Aleksander Kamiński wykorzystał własne doświadczenia, relacje uczestników akcji pod Arsenałem, przyjaciół „Alka” i „Rudego”, między innymi Barbary Sapińskiej – narzeczonej Dawidowskiego oraz Stanisława Broniewskiego „Orszy”. Źródłem informacji o ostatnich godzinach życia Janka Bytnara stał się pamiętnik najbliższego przyjaciela „Rudego”, Tadeusza Zawadzkiego – „Zośki”, który spisał swe wspomnienia w kilkanaście dni po tragicznych wypadkach.

Do pracy nad książką przystąpił Kamiński w maju 1943 roku. Pisarz, poruszony śmiercią młodych i niezwykle wartościowych mężczyzn, poprosił, aby żona ręcznie spisywała jego myśli. W ciągu dwóch dni powstał rękopis „Kamieni na szaniec”, który „Kamyk” przewiózł następnie do Warszawy. Pierwsze wydanie książki ukazało się w lipcu 1943 roku, w nakładzie 2000 egzemplarzy, z podtytułem: „Opowiadanie o Wojtku i Czarnym”. Jako autor figurował Juliusz Górecki, a wydawcą było fikcyjne wydawnictwo KOPR. W rzeczywistości „Kamienie na szaniec” zostały wydane przez Tajne Zakłady Wydawnictw Wojskowych. Ta pierwsza wersja liczyła 68 stron, a akcja kończyła się śmiercią „Rudego”. Ze względów konspiracyjnych Kamiński posłużył się fikcyjnymi pseudonimami. „Rudy” nosił przezwisko „Czarny”, „Zośka” – „Staśka”, a „Alek” – „Wojtek”. W podobny sposób zaszyfrowani zostali pozostali bohaterowie. W czerwcu 1944 roku „Kamienie na szaniec” zapisane zostały na mikrofilmie i dostarczone do Anglii. Równocześnie Stanisław Broniewski poprosił listownie Komitet Naczelny Harcerstwa o przetłumaczenie i wydanie utworu w Anglii.

Po śmierci Tadeusza Zawadzkiego „Zośki” Aleksander Kamiński dołączył do utworu dwa kolejne rozdziały: „Celestynów” i „Wielka gra”. Książkę, liczącą 110 stron, wydał w czerwcu 1944 roku Podziemny Dom Wydawniczy M.K. i S-ka.

Trzecie wydanie „Kamieni na szaniec” ukazało się już po zakończeniu II wojny światowej – w roku 1946 i było ocenzone. W tej edycji prawie wszyscy bohaterowie, z wyjątkiem „Alka” i „Rudego”, występowali pod autentycznymi nazwiskami i pseudonimami konspiracyjnymi. Od roku 1946 do 1956 książka zniknęła z półek księgarni, a nazwisko autora stało się zakazane. W latach 50-tych „Kamienie na szaniec” zostały ostro zaatakowane przez krytykę, która zarzucała utworowi Kamińskiego słabość ideologiczną i nadmierne idealizowanie bohaterów. W roku 1958 ukazało się wydanie szóste dzieła, rozszerzone o opis wydarzeń po zakończeniu akcji wysadzenia mostu pod Czarnocinem. Aleksander Kamiński połowę honorarium ze wszystkich wydań „Kamieni na szaniec” przekazywał na pokrycie kosztów utrzymania kwatery Batalionu Zośka na Powązkach, gdzie znajdują się mogiły wszystkich bohaterów opowieści. Książka, wielokrotnie wznawiana, cieszy się niesłabnącą popularnością i pozyskuje rzesze nowych czytelników.

Tytuł

Kamienie na szaniec – to metafora z pięknego wiersza Juliusza Słowackiego pt. *Testament mój: Na śmierć pójdziemy wszyscy po kolei, jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec*. Ludzie w walce za ojczyznę stają się kamieniami szańca – barykady przeciw wrogowi. Ale Kamiński nie wpadł na ten pomysł sam – o taki tytuł poprosił go Zośka, który swoje pamiętniki o walce w konspiracji nazwał; *Kamienie rzucane na szaniec*.

Słowa Rudego przed śmiercią -cytuje on fragment wiersza Słowackiego „Testament mój”:

*Lecz zaklinam – niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec
A kiedy trzeba – na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec!...*

Słowa Rudego to wskazówka dla żyjących, ale też utrwalenie pamięci o zmarłych. Ci, co zostali, wiedzą, że muszą walczyć, ponieść ofiary, a nawet umrzeć w obronie swego kraju. Umierający zaś stali się dla wszystkich wzorem zachowania i symbolem.

Przypomnienie treści:

Rozdział I „Słoneczne dni”

- czerwiec 1939 r. – Zośka, Rudy i Alek po maturze, razem z całym zastępem Buków, wyjeżdżają w Beskid Śląski na wakacje.

Rozdział II „W burzy i we mgle”

- 1 września 1939 r. – wybuch II wojny światowej.

Współpraca z PLAN-em:

- 15 października 1939 r. – Zośka przynosi pierwszy numer pisma „Polska Ludowa” – pisma demokratycznej młodzieży PLAN (Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa). Chłopcy zrzeszeni w grupie Buki nawiązują kontakt z tą organizacją, powielają i kolportują kolejne numery pisma;
- koniec października 1939 r. – pierwsza akcja propagandowa. Nalepianie karteczek o kompromitującej treści na odezwę nowo mianowanego gubernatora Franka o utworzeniu Generalnej Guberni;
- grudzień 1939 r. – wpuszczenie do luksusowej restauracji „Adria” gazu wywołującego wymioty;
- początek 1940 r. – pierwsza wielka wyspa, aresztowanych zostaje kilkudziesięciu członków PLAN-u, ale nie ma wśród nich Buków (niewiele wcześniej podjęli decyzję o opuszczeniu organizacji).

Poszukiwanie własnej drogi:

- styczeń, luty 1940 r. – praca zarobkowa – Rudy, Zośka i Alek zostają szklarzami. Potem Alek riksarzem, następnie drwalem, a Zośka zajmuje się wyrobem marmolady;
- marzec, czerwiec 1940 r. – pierwsza praca Buków na rzecz podziemnych sił zbrojnych – roznoszenie grypsów więziennych;
- druga połowa 1940 i początek 1941 r. – samokształcenie. Bohaterowie organizują tajne komplety i rozpoczynają naukę w Szkole Budowy Maszyn im. Wawelberga.

Rozdział III „W służbie Małego Sabotażu”

Mały Sabotaż – Wawer (od marca 1941 do listopada 1942 roku):

- marzec 1941r. – Buki przystępują do akcji Małego Sabotażu;
- luty 1942 r. – słynna „kopernikowska afera”.

Rozdział IV „Dywersja”

Działania dywersyjne (od listopada 1942 do sierpnia 1943 roku):

- listopad 1942 r. – Zośka, Alek i Rudy wraz ze swoimi grupami zostają zaliczeni do Grup Szturmowych (GS), a te wliczone do oddziałów Sił Zbrojnych;
- noc sylwestrowa z 1942 na 1943 r. – wykolejenie pociągu wiozącego niemiecki sprzęt wojenny, akcja w okolicach Kraśnika.

Rozdział V „Pod Arsenalem”

- 23 marca, godz. 4.30 – aresztowanie Rudego;
- 26 marca, ok. godz. 17 – akcja pod Arsenalem – odbicie Rudego i postrzelenie Alka;
- 30 marca 1943 r. – śmierć Rudego i Alka;
- 6 i 22 maja – wykonanie wyroków śmierci na Schultzu – jednym z najbardziej bestialskich gestapowców i Langem – który prowadził sprawę Rudego.

Rozdział VI „Celestynów”

- maj 1943 r. – odbicie więźniów w Celestynowie.

Rozdział VII „Wielka gra”

- lato 1943 r. – wysadzenie mostu pod Czarnocinem;
- 20 sierpnia 1943 r. – likwidacja posterunku żandarmerii pod Sieczychami, w akcji ginie Zośka.

Czas akcji:

Akcja powieści rozgrywa się od czerwca 1939 roku do 20 sierpnia 1943 roku.

Miejsca akcji:

- Beskidy Śląskie (czerwiec 1939r.),
- Warszawa i okolice – Celestynów,
- Kraśnik,
- Czarnocin,
- Sieczychy i in.

Wydarzenia w skrócie

1. Wybuch II wojny światowej – na rozkaz dowództwa Polskich Sił Zbrojnych młodzi mężczyźni opuszczają stolicę.
2. Powrót do Warszawy, współpraca Buków z Polską Ludową Akcją Niepodległościową, wydawanie gazetek patriotycznych.
3. Marzec 1941 – związanie się z Wawrem.
4. Praca w ramach Małego Sabotażu.
5. Koniec 1942 roku – utworzenie Grup Szturmowych, których celem były działania dywersyjne.
6. Marzec 1943 – aresztowanie Rudego.
7. Przesłuchiwanie Rudego na Pawiaku i na Szucha.

8. Akcja pod Arsenalem – odbicie Rudego przewożonego karetką więzienną, postrzelenie Alka.
9. Śmierć Alka i Rudego.
10. Odwet za śmierć Rudego – zamach na gestapowców Schultza i Langego.
11. Akcja pod Celestynowem – odbicie więźniów przewożonych z obozu w Majdanku do Oświęcimia.
12. Atak na posterunek żandarmerii w Sieczkach.
13. Śmierć Zośki.

Autor w Uwagach do powieści sam napisał:

„Kamienie na szaniec” są we wszystkich szczegółach oparte na rzeczywistych faktach. Są dokumentem, któremu nadano formę opowieści.

Tak zaczyna swoją opowieść Aleksander Kamiński:

Posłuchajcie opowiadania o Alku, Rudym, Zośce i kilku innych cudownych ludziach, o niezapomnianych czasach 1939–1943 roku, o czasach bohaterstwa i grozy. Posłuchajcie opowiadania o ludziach, którzy w tych niesamowitych latach potrafili żyć pełnią życia, których czyny i rozmach wycisnęły piętno na stolicy oraz rozeszły się echem po kraju, którzy w życie wcielić potrafili dwa wspaniałe ideały: BRATERSTWO I SŁUŻBĘ.

Bohaterowie

- **Zośka** – pseudonim Tadeusza zawadzkiego, harcmistrza, drużynowego 23 warszawskiej Drużyny Harcerskiej w czasie wojny. Poległ 20 sierpnia 1943r. pod Sieczkami. Odznaczony Krzyżem Virtuti Militari 5 klasy i dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Był komendantem rejonu Mokotów Górny w organizacji „Wawer”. Był pierwszym komendantem Grup Szturmowych na terenie stolicy, podporucznikiem Armii Krajowej. Jego imieniem nazwany został batalion Grup szturmowych, który okrył się sławą bojową w najcięższych walkach Powstania warszawskiego, wraz z innym batalionem Grup Szturmowych „Parasol” oraz z oddziałami harcerskimi „Wigry”, „Aniela”, i in.
- **Alek** – Aleksy Dawidowski, podharcmistrz, członek podziemnej organizacji „Wawer”, dowódca drużyny Grup szturmowych, sierżant, podchorąży Armii Krajowej, pierwszy z Grup Szturmowych, który udekorowany został Krzyżem Virtuti Militari. Urodzony 3 listopada 1920 roku, zmarł z ran 30 marca 1943 roku. Koledzy nazywali go najczęściej Glizdą, ze względu na jego wzrost. Jego imieniem „Alek” został nazwany pluton Grup Szturmowych.
- **Rudy** – pseudonim Jana Bytnara, harcmistrza, członka podziemnej organizacji „Wawer”, dowódcy plutonu Grup Szturmowych, podporucznika Armii Krajowej. Urodzony 6 maja 1921 roku zmarł na skutek skatowania przez Gestapo 30 marca 1943r. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Jego imieniem „Rudy” nazwana została kompania Grup Szturmowych w batalionie „Zośka”.

Jan Roman Bytnar

Rudy, Czarny, Janek, Krokodyl, Jan Rudy



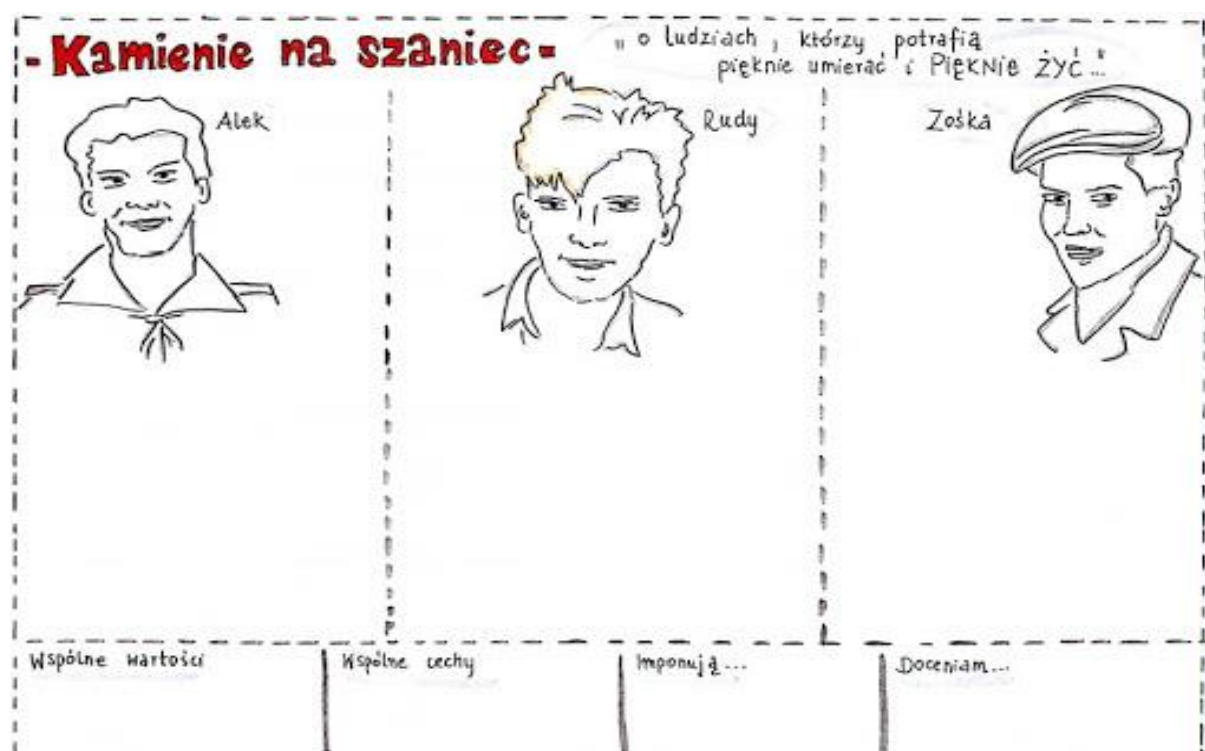
Maciej Aleksy Dawidowski
Alek, Glizda, Kopernicki, Kozioróżec



Tadeusz Zawadzki
Zośka, Kajman, Kotwicki, Lech Pomarańczowy, Tadeusz



przed wojną rozdział - „Słoneczne dni” dni beztroski, poczucia bezpieczeństwa, marzeń o lepszego przyszłości	w czasie wojny rozdział - „W burzy i we mgle” czasy zagubienia, trudnych wyborów życiowych, utruty poczucia bezpieczeństwa, ryzykowania życia
1. Bohaterowie: - kończyli gimnazjum (mieli po 18 lat) - byli harcerzami („drużyna Buków”) 2. Plany na przyszłość: a) Alek: opanowany, odważny, silny psychicznie, posiadał cechy przywódcze. b) Rudy: pracowity, pomysłowy, zręczny. c) Zoska: inteligentny, pracowity i zdyscyplinowany, zorganizowany, pragnący się doskonalić. 3. Bohaterowie pragnęli pracować na rzecz kraju. Kształcić się, by zasilić szeregi patriotów troszczących się o rozwój państwa. 4. Czynniki wpływające na kształtowanie postawy: „dobry dom, dobra szkoła, dobra organizacja”	1. Bohaterowie: - czują się zagubieni, bo ich przyszłość legła w gruzach, - nie mogą oficjalnie się uczyć i uczestniczyć w tajnych kompletach, - muszą opiekować się rodziną i zarabiać na utrzymanie. 2. Słowa prezydenta Warszawy zachęcają do przyjęcia aktywnej postawy walki z okupantem. 3. Sytuacja wyboru dotyczy postawy przyjętej wobec okupanta – walczyć czy się podporządkować?



Praca domowa:

Na podstawie podanych wiadomości uzupełnij kartę pracy.

Temat 3: Co wiemy o rzeczywistości, w której żyli bohaterowie „Kamieni na szaniec”

Opis Warszawy wyłaniający się z „Kamieni na szaniec”

Akcja powieści Aleksandra Kamińskiego: „Kamienie na szaniec” przenosi czytelnika w lata II wojny światowej, do okupowanej i zniszczonej działaniami wojennymi Warszawy. W tym okresie Warszawa była jedną z najbardziej zniszczonych stolic ówczesnej Europy. Była miastem, w którym żyli obok siebie Polacy i Niemcy. Polacy – po dotkliwej klęsce, na którą nie byli przygotowani – przyjmowali dwie postawy wobec okupanta: albo starali się dostosowywać do trybu życia, jaki został im narzucony, albo też starali się aktywnie działać w polskich organizacjach podziemnych, sabotując okupanta. Niemcy natomiast za pomocą propagandy antypolskiej i za pomocą różnorodnych zarządzeń i rozporządzeń starali się wyniszczyć wszystko, co symbolizowało polską tożsamość narodową.

Obraz zniszczonej nalotami Warszawy wyłania się z opisu miasta po powrocie do niego głównych bohaterów powieści Kamińskiego w październiku 1939 roku. Narrator określił ją jako miasto grozy. Ruch na ulicach utrudniały gruzy, a nad zgłiszczami domów unosił się dym. Na jezdniach piętrzyły się barykady, a w oknach ocalałych domów nie było szyb. W mieszkaniach nie było światła, wody i gazu, a na każdym domu widoczne były ślady po uderzeniach bomb i szrapneli. Miasto wydawało się być zamarłe i pogrążone w niesamowitej ciszy, w której nie było słychać jeżdżących jeszcze kilka tygodni wcześniej tramwajów. Jesienne słońce oświeślało tłumy ludzi, wracających do miasta w milczeniu. Gdzieś tam można już było dostrzec pierwszych przygodnych handlarzy, stojących pod murami i trzymających w dłoniach różnorodne towary. Co jakiś czas pojawiały się oddziały żołnierzy, ubranych we wrogie szarozielone mundury, a po ulicach przesuwały się zielone, policyjne samochody niemieckie. Już w tych pierwszych dniach okupacji rozpoczęło swoją działalność gestapo, zaczęły się pierwsze rewizje i pierwsze aresztowania. Na przejętych przez okupanta budynkach administracyjnych wisiały ogromne flagi hitlerowskie, a w całym mieście rozwieszano plakaty propagandowe. Niemcy zakładali sieć sklepów mięsnych, przeznaczonych wyłącznie dla obywateli niemieckich, co podkreślało granice uprzywilejowania i pogłębiało poczucie nędzy Polaków, którzy mieli problem ze zdobyciem cukru, chleba i mięsa.

Represje stosowano wobec mieszkańców stolicy

-Akcje propagandowe – polegały na niszczeniu wszystkiego, co przypominałoby Polakom, że żyją w swojej ojczyźnie. Systematycznie usuwano polskie napisy, zastępując je niemieckimi, niszczone pomniki polskich bohaterów narodowych. W kinach przed seansami wyświetlano filmy propagandowe, rozlepiano plakaty i odezwy o charakterze antypolskim, informowano o zwycięstwach armii niemieckiej.

-Rewizje i aresztowania – nikt nie czuł się bezpiecznie, gdyż nie można było być pewnym, że samochód, który właśnie zatrzymał się przed domem, nie przyjechał po kogoś z rodziny. Rewidowano wszystkich, którzy wydawali się podejrzani, dokonywano tego zarówno na ulicy, jak i w domach. Aresztowano tych, którzy sprzeciwiali się niemieckim władzom oraz

niewinnych członków rodzin ludzi poszukiwanych przez gestapo (matkę Alka wywieziono do obozu koncentracyjnego).

-Łapanki – akcje te polegały na aresztowaniu przypadkowych osób na ulicy. Dokonywano ich nagle, w momentach najmniej spodziewanych. Ludzie uciekali w panice. Tych, którym nie udało się zbiec, przewożono najpierw do więzień, a później do obozów koncentracyjnych. Największej łapanki dokonano w styczniu 1943 r. Uratowali się z niej Alek i Rudy.

-Przesłuchania na gestapo – polegały na wymuszaniu zeznań wszelkimi możliwymi sposobami. Badaniom towarzyszyły tortury. Takiemu traktowaniu został poddany Rudy, którego adres znaleziono w notatkach aresztowanego wcześniej Heńka – towarzysza broni.

-Zbiorowe egzekucje dokonywane na więźniach – mogły spotkać tych, których schwytano w łapankach lub aresztowano w domach. Miejscami masakr były Palmiry, Wawer. W jednej z nich zginął ojciec Alka.

W tym opanowanym przez nieprzyjaciela i zniszczonym mieście ludność warszawska starała się wieść w miarę normalne życie. Młodzi ludzie starali się kończyć szkoły na organizowanych tajnych kompletach, imali się każdego zajęcia, np. przy wstawianiu szyb w okna czy przy wyrębie lasu. Żywność na kartki i trudności z zakupem wielu produktów przyczyniły się do rozkwitu handlu żywnością i produkcji bimbru. Ludzie żyli w nieustannym strachu przed aresztowaniami i łapankami. Wraz z upływem dni w mieście rozwijała się działalność konspiracyjna, zapoczątkowania przez akcje Małego Sabotażu i polskie organizacje podziemne, podejmujące walkę nie tylko a okupantem, ale również z Polakami, którzy współpracowali z Niemcami, jak np. warszawscy fotografowie, którzy w witrynach zakładów wystawiali zdjęcia niemieckich oficerów.

Obraz Warszawy, wyłaniający się z powieści Aleksandra Kamińskiego, to nie tylko obraz zniszczonego miasta, ale także swoista alegoria całego kraju, zniszczonego najazdem wojsk niemieckich i okupacją.